

Kresowe badania

„Kwartalnik Kresowy” konsekwentnie prowadzi badania dotyczące historii terenów odebranych Polsce w wyniku jałtańskiej zdrady przywódców światowych: Roosevelta, Churchilla i Stalina. Interesują nas też losy przesiedlonych ze wschodu rodzin, zamieszkałych po II wojnie światowej na terenach nad Nysą Łużycką oraz po prawej stronie Odry, nazywanych mało precyzyjnie Ziemią Odzyskanymi.

Niezwykle interesujące są badania Stanisława Niciei, szczególnie wydawane w cyklu znakomitych publikacji pod nazwą *Kresowej Atlantydy*. Rozpoczynamy ten numer naszego pisma od naukowego eseju profesora poświęconego Ołyce, siedzibie jednej z gałęzi magnackiego rodu Radziwiłłów. Dla nas artykuł ten jest bardzo istotny, bowiem siedziba Muzeum Niepodległości mieści się w Pałacu Radziwiłłów. Janusz Radziwiłł, ostatni ordynat ołycki, przejął posiadłość w 1912 roku, adaptując budynek na swoją siedzibę miejską, stanowiącą – obok pałacu w Nieborowie

– główną część majątku rodziny zlokalizowanego na Mazowszu. Książę Janusz Franciszek odgrywał niepoślednią rolę w międzywojniu oraz w czasie niemieckiej okupacji. Po „wyzwoleniu” wiele lat spędził w łagrze NKWD na Dalekim Wschodzie, wracając przekazał pałac przy ówczesnej ulicy Bielańskiej na rzecz państwa, zamieszkując w niewielkim lokalu spółdzielczym na Mokotowie. Nie skorzystał z możliwości jakie dawały mu rodzinne koligacje, nie wyjechał mimo próśb syna Stanisława do Stanów Zjednoczonych. Zmarł 4 października 1967 roku i został pochowany przy kościele Bernardynów. Ówczesne władze PRL zgodziły się na oficjalny pogrzeb państwowy. Prochy tego wybitnego męża stanu, polityka konserwatywnego (z okresu pierwszej połowy XX wieku) i uczciwego człowieka zostały przeniesione w roku 1972 do grobowca rodzinnego w Wilanowie.

Dodajmy, że przed Radziwiłłem ten późnobarokowy pałac pozostawał w posiadaniu rodziny Przebendowskich. W 1728 roku Jan Zygmunt Deybel przebudował go i unowocześnił dla podskarbiego koronnego Jana Jerzego Przebendowskiego. Na pewien czas pałac został wydzierżawiony przez posła hiszpańskiego przy dworze Augusta III, który utworzył w nim „dom zabaw i schadzek”. W rodzinie Przebendowskich pozostawał on do 1776 roku, kiedy to nabyły go siostry Łubieńskie, Anna Łętowska i Konstancja Kossowska. Administratorem został podskarbi wielki koronny Roch Kossowski, nietuzinkowa postać dworu Stanisława Augusta Poniatowskiego, uczestnik konfederacji targowickiej 1792, a później insurekcji kościuszkowskiej 1794. W następnym wieku pałac przechodził różne koleje: stał się czymś w rodzaju kamienicy czynszowej, działała tu znana restauracja Gąsiorowskiego, a nawet szynk i zajazd. Redagowano tu i drukowano „Gazetę Teatralną”, mieszkał tu gen. Michaił Lewicki, rosyjski komendant miasta (1814–1830). Po 1863 roku właścicielem pałacu był Jan Zawisza, kolekcjoner, archeolog, miłośnik militariów. Píše o tym szczegółowo w wydanej niedawno publikacji Krzysztof Bąkała

(zob. *Krótką historią Palcu Przebendowskich/Radziwiłłów*, Warszawa 2020).

Tadeusz Samborski, w interesującym eseju pomieszczonym w obecnym numerze „Kwartalnika Kresowego”, nazywa profesora Nicieję obrońcą dobrego imienia i honoru Kresowian. Warto zapoznać się i z tym bardzo osobistym artykułem świeżo wybranego posła do polskiego Sejmu. Samborski od lat zajmuje się bezkompromisową publicystyką propagującą nie tylko nostalgię za dawnymi polskimi Kresami. Odważnie przypomina też cierpienia narodu polskiego, jakie zgotowało mieszkańcom wsi kresowych środowisko ukraińskich nacjonalistów, w myśl bardzo humanistycznego hasła: naleźna pamięć – nie zemsta. Jest także bezkompromisowym obrońcą etosu żołnierzy, którzy „nie zdążyli do Andersa”, osadników na Ziemiach Odzyskanych czy przymusowo przesiedlonych Kresowian.

Warto też zapoznać się z innymi artykułami „Kwartalnika Kresowego”.

Tadeusz Skoczek